

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . . . 6 „

Za każda zmianę adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzmy 1. 17.

TELEFON 54L

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Szkola realna w Krosnie.

Krosno, 29 sierpnia. Szkoła realna w Krosnie otwartą będzie dnia 1 września, zapisy zaś rozpoczynają się z dniem dzisiejszym.

Cesarz Wilhelm telegrafuje.

Berlin, 29 sierpnia. Cesarz Wilhelm II. wysłał następującą depeszę do drugiego admirała floty krążowniczej, z poleceniem przesłania jej dalej do Pekinu: Do porucznika hr. Sodaena w Pekinie: „Wyrażam panu i jego żołnierzom moje najserdeczniejsze życzenia, jakoteż gratulacje armii i marynarki, z powodu odniesionego powodzenia, oraz bohaterkiej wytrwałości. Pańska, iście niemiecka, wierna waleczność przynosi mu najwyższą cześć. Podp. Wilhelm.“

Delegat Francyi na manewrach niemieckich.

Berlin, 29 sierpnia. Dziennik wychodzący w Neuhaus, około Cuxhaven, dowiaduje się ze źródła rzekomo bardzo pewnego, że Francya wysła w tym roku po raz pierwszy od szeregu lat, specjalnego delegata-oficera, aby wziął udział w najbliższych cesarskich manewrach niemieckich pod Szczecinem.

Jubileusz Lohengrina.

Berlin, 29 sierpnia. Świat muzyczny obchodził wczoraj wielką uroczystość: 50-letnią rocznicę pierwszego przedstawienia Wagnerowskiego „Lohengrina“ w nadwornym teatrze w Weimarze pod kierownictwem Liszta. Ryszard Wagner nie brał udziału w tem przedstawieniu, gdyż jako polityczny zbieg, bawił wówczas w Szwajcaryi.

Panteon w Berlinie.

Berlin, 29 sierpnia. *Localanzeiger* donosi, że w kołach bardzo miarodajnych poruszono kwestyę wybudowania panteonu w Berlinie, mianowicie na placu zw. *Schlossfreiheit*, na południe od pałacu cesarskiego.

Ile kosztować będzie niemiecka ekspedycja do Chin?

Berlin, 29 sierpnia. Zapewniają, że koszt niemieckiej ekspedycji do Chin wynosić będą do początków października b. r. około 100 milionów marek.

Rady Lihunczana.

Londyn, 29 sierpnia. Lihunczan, wedle depeszy z Szangaju, miał poradzić cesarzowej wdowie uwięzienie ks. Tuana, aby w ten sposób usunąć główną przeszkodę do zainicyowania rokowań pokojowych z mocarstwami.

Jubileusz sułtana.

Konstantynopol, 29 sierpnia. Z okazji jubileuszu rządów sułtana, ambasador angielski wręczył sułtanowi własnoręczne pismo królowej Wiktorii. Spodziewają się, że to samo uczynią także inni uwierzytelnieni tutaj ambasadorowie.

Szach perski wysłał specjalną misję do sułtana.

Pożar balonu na wystawie paryskiej.

Paryż, 29 sierpnia. Do licznych wypadków na placu wystawy, przybywa nowy, który się zdarzył ponad nią, mianowicie wczoraj powstał pożar w balonie, puszczonym przez kapitana Mouton z placu Vincennes.

Podczas silnego wiatru, zetknął się balon z drutami telegraficznymi, a od iskry zapalił się. Wśród licznej bardzo publiczności powstała panika. Wiele osób, zwłaszcza kobiet i dzieci, potrącono i poraniono.

Kapitan okrętu otworzył wentyl dla wypuszczenia gazu. Pomimo tego nastąpiła eksplozja. Zajęło się także piąte piętro jednej z sąsiednich kamienic. Wreszcie płonący balon spadł.

Proces królobójcy.

Rzym, 29 sierpnia. Dziś więc rozpoczyna się w Medyolanie proces królobójcy Bresciego, którego obronę podjął się ostatecznie znany adwokat socjalistyczny Merlino. Powołano 14 świadków, między

innymi gen. Arogardo. Zarezerwowano 100 miejsc dla dziennikarzy. Sądzą, że o godzinie 10 ukonstytuuje się sąd przysięgłych, a do południa trybunał przesłucha Bresciego.

Eksplozja na łodzi torpedowej.

Kilonja, 29 sierpnia. Wskutek eksplozji na wielkiej łodzi torpedowej, zranione zostały niebezpiecznie 4 osoby, należące do załogi.

Aresztowania anarchistów.

Pola, 29 sierpnia. Aresztowano tu wczoraj niejakiego Fryderyka Proletiego, liczącego lat 42, rodem z Rzymu, pod zarzutem anarchizmu. Prelotti miał wobec wielu ludzi wyrażać się z uznaniem o królobójstwie w Monzy i pochwalać wogóle propagandę anarchistyczną.

Budapeszt, 29 sierpnia. Węgierskie biuro telegraficzne dowiaduje się o aresztowaniu przez policyę współ-towarzysza Luccheniego, pochodzącego z Wenecyi szewca Tomazia, który, od czasu zamordowania cesarzowej Elżbiety, przebywał pod fałszywym nazwiskiem w Budapeszcie.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 29 sierpnia. *Daily Mail* donosi z Durbanu z d. 27 bm.: Oddział Boerów wtargnął wczoraj do kopalni w Ingacane, w północnym Natalu i zabrał 100 funtów dynamitu.

Pretorya, 29 sierpnia. Wedle informacji biura Reutersa, Dewet pojawił się na czele małego oddziału w pobliżu Heilbronu. Tutejsi Boerowie są zdania, że generał Botha jeszcze raz zniemyśli się z wojskiem angielskim. Gdyby szczęście go zawiodło, naówczas będzie można uważać wojnę za ukończoną. Tak samo jak pod Harrysmith, także pod Heidelbergiem i Stauderton wielka liczba Boerów złożyła broń. Władze postąpiły z nimi w myśl nowej proklamacyi.

Londyn, 29 sierpnia. Do dzienników tutejszych donoszą z Pretoryi: Słychać, że dn. 27 rano podjęto napowrót działania wojenne przeciw dowódcy Boerów Bocie a rezultatem ich było przełamanie linii nieprzyjacielskiej. W następstwie tego Botha cofnął się, straty wojsk angielskich były podobno znaczne.

Capstadt, 29 sierpnia. Walka pod Belfastem i Dalmanutha toczy się dotąd. Buller obsadził Bergandol i zajął silne stanowisko na północno-zachodniej stronie Dalmanutha. Straty angielskie są nieznaczne.

Londyn, 29 sierpnia. Wedle doniesienia Biura Reutersa z Lorenzo Marquez, stoczona została pod Machadodorp zwycięska walka, w której Boerzy ponieśli wielkie straty. Zmuszeni do cofnięcia się, pozostawili na pobojowisku swoje działa i wielką ilość amunicyi.

Wojna w Chinach.

Wiedeń, 29 sierpnia. Austro-węg. okręt wojenny „Zenta“ zawiął do Chefoo. Komendant okrętu wojennego „Cesarzowa Marya Teresa“ donosi: Austro-węgierski oddział pod dowództwem porucznika liniowego Wickerhausera, wkroczył dnia 20 bm. do Pekinu. Rosyjsko-japońska kolumna pomaszerowała przez Pekin w kierunku północnym.

Londyn, 29 sierpnia. Biuro Reutersa dowiaduje się z Waszyngtonu: Ani rząd Stanów Zjednoczonych, ani rząd któregokolwiek innego mocarstwa nie otrzymał znikąd zaproszenia na konferencyę, na której miała być wzięta pod obrady sprawa uporządkowania w najbliższej przyszłości stanu rzeczy w Chinach.

Faryż, 29 sierpnia. Admirał Courrejolles donosi telegraficznie, że Rada admirałów zawiadomiła poselstwa w Pekinie, o postanowieniu wstrzymania się od wszelkich pertraktacyi z Lihunczangiem dopóty, dopóki poselstwa nie udzieli swego zezwolenia na rozpoczęcie z nim rokowań. Dnia 24 bm. wylądowało w Taku 2.000 francuskich żołnierzy.

Rzym, 29 sierpnia. Batalion marynarki, złożony z 500 ludzi, pod dowództwem kapitana korwety Manusardiego, przybył onegdaj do Pekinu.

Hongkong, 29 sierpnia. Otrzymało tu wiadomość, że generał japoński Goto przybył wraz z całym sztabem z Formozy do Amoy. Wojska japońskie wzięły pod swoją opiekę kolonie zagraniczne. Japończycy ustawili swe działa na pozycjach dominujących nad miastem. Chińczycy opuszczają tłumnie miasto.

Zjazd tapicerów.

Berno (mor.), 29 sierpnia. Odbił się tu drugi austriacki zjazd tapicerów, na którym uchwalono utworzenie „związku austr. tapicerów“.

Wizyta królewskiej pary rumuńskiej.

Wiedeń, 29 sierpnia. Król i królowa rumuńscy przybyli tu wczoraj popołudniu.

Wiedeń, 29 sierpnia. Królestwo rumuńscy przyjęli wczoraj popołudniu hr. Goluchowskię i szefa sztabu generalnego hr. Becka. Wieczorem odjechała królowa do Neuwied.

Pogrzeb Nietschego.

Weimar, 29 sierpnia. Pogrzeb Nietschego odbędzie się dzisiaj w Roeken.

Szach w Holandyi.

Haaga, 29 sierpnia. Szach perski przybył tu wczoraj a dziś uda się do Soostdyck, celem złożenia wizyty królowej i królowej matce.

Pożyczka rosyjska w Ameryce.

Londyn, 29 sierpnia. Korespondent waszyngtoński *Morningpost* telegrafuje pod dn. 27 b. u., iż rząd rosyjski zapytywał się bankierów amerykańskich, czy nie byłoby możliwym zaciągnięcie pożyczki wojennej w Nowym Jorku.

Listy do Szwajcaryi.

Berno (szw.), 29 sierpnia. W myśl konwencyi, zawartej w Bregencyi, mają mieć listy ofrankowane marką 10 centową a wysyłane z Austro-Węgier do Szwajcaryi, wagę 20 gramów. Konwencya obowiązuje od 1-go września.

Nowa afera pojedynkowa.

Wiedeń, 29 sierpnia. *Reichspost* donosi, że jednoroczny ochotnik w Salcburgu, należący, jako akademik do wiedeńskiego stow. katolickiego „Norica“, wyzwany został przez jednego z kolegów (niemieckiego narodowca) na pojedynek, którego jednak ze względu na zasady, jakim hołduje, nie przyjął.

Wobec tego, dano do zrozumienia owemu ochotnikowi, że nie ma po co zdawać egzaminu oficerskiego, gdyż w żadnym razie nominacyi na porucznika nie otrzyma.

Dżuma w Szkocyi.

Londyn, 29 sierpnia. Biuro Reutersa donosi z Glasgowa: Zaszedł tu nowy wypadek dżumy. Dotychczas zmarły na dżumę 2 osoby, 40 rodzin izolowano.

Samobójstwo.

Budapeszt, 29 sierpnia. Architekt Mengemann zastrzelił się, z powodu utraty majątku w lekomyślny sposób.

Milan poluje.

Wiedeń, 29 sierpnia. Ex-król Milan udał się na Węgry do swego przyjaciela hr. Zichy'ego, na polowanie.

O obstrukcyi.

Berno (morawskie), 29 sierpnia. *Moravska Orlice* zamieszcza interview swego praskiego korespondenta z jednym z postów młodoczeskich, który zauważył, że grono chętnych do obstrukcyi postów znacznie się zmniejszyło, gdyż doświadczenie pouczyło ich, że środek obstrukcyi jest jak loterya zawodny i nie przyniósł dotychczas wielkich korzyści.

Mowa Herolda.

Fraga, 29 sierpnia. Na czeskim metingu w lesie około Nachodu, na pruskiej granicy, przemawiał dr. Herold. Czeski naród — mówił Herold — próbował zażartą walkę przeciw hegemonii niemieckiej. Nie jest to walka lokalna o Czechy lub Austryę, ale walka o przyszłość Europy, ażeby Europa nie stała się niemieckim wassalem.

Mężowie stanu w Austrii powinni baczyć, aby Czechy nie spotkał taki los, jaki przypaść w udziale Alzacyi i Lotaryngii gdyż Czechy nie mogą się stać widownią zaboreznych agitacyi niemieckich.

Ale chwila stanowcza, rozstrzygająca wreszcie o ostatecznej walce z Niemcami jeszcze nie nadeszła nieprzyjaciel nasz ze swoimi sprzymierzeńcami jest jeszcze bardzo silny i dziś byłibyśmy zwyciężeni.

Sil naszych dotychczas nie zebraliśmy. Dopiero wówczas z całą energią przystępujemy się do chwili, w której rozstrzygnię się, czy na tymie zawiśnie chorągiew św. Wacława, czy też pruska flaga, jak w r. 1866.

W Wiedniu niechaj sobie Niemcy robią, co im się żywnie podoba.

My pozostaniemy silni i niewzruszeni. Zżyjemy z polityką romantyczną, a pokażemy, co to jest polityczny egoizm w dążeniu do naszych celów. Cei ten tkwi w politycznej samodzielności i niezawisłości narodu czeskiego“

Berlin. 29 sierpnia. Sekretarz stanu Bülow, złożył wczoraj dłuższą wizytę ambasadorowi rosyjskiemu hr. Osten-Sackenowi.

Fredensborg, 29 sierpnia. Areyksjąę Karol Stefan wraz z małżonką, przybył tu wczoraj z Kopenhagi.

Berlin, 29 sierpnia. Banknoty austr. 84-60. Spirytus 51—.

Paryż, 29 sierpnia. Trzyprocent. renta 100-75. Mąka 25-70.

Frankfurt, 29 sierpnia. Austr. kred. 206-50. Koleje państw. 139-60, Alpiny —, Diskonto —, Laura 201—.

Czas odnowić przedpłatę!

która wynosi:

we Lwowie	miesięcznie	2 kor. — h.
„	kwartalnie	6 „ — „
na prowincyi	miesięcznie	2 „ 20 „
„	kwartalnie	6 „ 60 „

z dwukrotną wysyłką.

na prowincyi	miesięcznie	2 kor. 70 h.
„	kwartalnie	8 „ — „

Dostawa do domu we Lwowie 60 h.

Każda zmiana adresu . . . 40 h.

Każdy prenumerator otrzymuje **bezpłatnie Bibliotekę „Słowa Polskiego“**, złożoną z arcydzieł literatury naszej i obcej, w zbroszurowanych tomach.

Obecnie rozpoczynamy wydawnictwo znakomitych, a tak mało znanych, „Wykładów Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej“.

Nowi prenumeratory mogą otrzymać wysłane już tomy **Biblioteki** po cenie niższej, na okładce uwidocznionej.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach Savage'a.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 10° R.

Linia telefoniczna z Wiedniem od wczoraj po poł. przerwana.

Mianowania i przeniesienia. Minister kolei żelaznych przeniósł ze względów służbowych: inspektora Karola Jęczmieniowskiego z kierownictwa budowy dla kolei miejskich w Wiedniu do okręgu dyrekcji kolejowej w Willach; starszego komisarza budowy Romualda Zielińskiego z kierownictwa budowy w Jarosławiu do kierownictwa budowy Lwów II.; komisarza budowy Karola Zygmuntowskiego z kierownictwa budowy w Jarosławiu do okręgu dyrekcji krakowskiej; komisarza budowy Adolfa Marka z kierownictwa budowy w Windischgratz do trasy kolejowej dla drugiego połączenia z Tryestem; komisarza budowy Maryana Fuchsa z kierownictwa budowy w Jarosławiu do kierownictwa budowy Lwów II.

Dalej mianował minister starszego komisarza budownictwa Rudolfa Kołodzieja, naczelnika sekcji konserwacji w Mszanie Dolnej, naczelnikiem takiegoż samego urzędu w Tarnowie I., a starszego komisarza maszyn Michała Wartasiewicza, naczelnika kierownictwa ogrzewalni w Czerniowcach, kontrolorem służby parowozniczej w Czerniowcach, zaś komisarza maszyn Franciszka Meissnera, zastępcę naczelnika kierownictwa ogrzewalni w Stryju, naczelnikiem takiegoż urzędu w Czerniowcach.

Nakoniec starszy komisarz budownictwa Adam Idzikowski uwolniony został ze względów na stan jego zdrowia, od obowiązków naczelnika sekcji konserwacji Tarnów I.

Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły pogorzelcom w Uhoowie zapomogi w kwocie 5000 k.

W celu ochrony drobnego przemysłu odbyło się wczoraj popołudniu walne zgromadzenie drobnych przemysłowców. Wzięło w niem udział około 400 uczestników, przewodniczył zaś zebraniu kupiec

Mund, który w zagajeniu wykazał potrzebę organizowania się, jako środek zaradczy przeciwko upadkowi. Przyjęto statut, który określa zadania, środki i cele nowego Towarzystwa.

Uciekł z więzienia w Sądowej Wiszni internowany tam za zbrodnię kradzieży Mieczysław Piotr Eichner. Istnieje przypuszczenie, że zbiegł on w kierunku Lwowa, tu też czynią za nim gorliwe poszukiwania, zwłaszcza, że Lwów i tak dość już ma złodzieji.

Fraca pianisty. Jakiś niemiecki (oczywiście!) muzyk za pomocą umieszczonego w swoim fortepianie dynamometru stwierdził, że praca palca przy naciśnięciu klawisza dla wywołania tonu wynosi 112 do 130 gramów. Odegranie zwykłej gamy obydwoma rękami na niektórych nowych fortepianach przedstawia się 50 kilogramów. Nowożytna muzyka wymaga znacznej pracy muskularnej. I tak dla odegrania szopenowskiego nokturnu c-mol, co trwa 15 minut, potrzeba siły 18.000 kilogramów.

Samobójstwo. Na ekspozyturze policyjnej w Wiedniu obok mostu św. Szczepana, zastrzelił się wczoraj z rewolweru nieznanego człowieka, lat około 50. Przypuszczają, że to był anarchista, który przez samobójstwo chciał uniknąć aresztowania.

Defraudacya. Na wiedeńskim głównym urzędzie pocztowym, aresztowano urzędnika pocztowego J. Kümmla, który otwierając listy polecione, wyjmował z nich pieniądze.

Z obawy przed więzieniem, które ją czekało po wyjściu ze szpitala — Katarzyna Onyszczyk, postanowiła umknąć przed przyjściem do zupełnego zdrowia. Tak też uczyniła, a dopomogła jej w tem jedna z dozorczyń. W rezultacie obie aresztowano.

Oczekrzona gorzka pigułka. Redaktorowie chińscy mogliby służyć europejskim za wzór uprzejmości, nawet przy zwrocie rękopisów. Nasze gazety zatławiają tę sprawę, drukując codziennie na czelu numeru: „Rękopisów nadsyłanych nie zwracamy“. W razie wielkiej uprzejmości redaktorskiej, autor rzuconego do kosza artykułu, wyczytuje w odpowiedziach od reakcji: „Żalujemy bardzo, że pańskiej pracy użytkować nie możemy (dla braku miejsca, dla niezgodności poglądów, z przyczyn od nas niezależnych i t. d.)“.

Redakcyje chińskie mają na to inny sposób, dościpny i skuteczny, bo nie wzbudzający nigdy obrazy ani protestu. Oto próbka takiej odpowiedzi:

„Słynny synu słońca i księżycy! Spójrz na niewolnika, który się u nog twoich tarza, całuje ziemię pod twymi stopami i błaga cię, byś w swej wspaniałomyślności życie mu darował. Odczytałeś twój rękopis z zachwytem. Przysięgamy na cienie naszych przodków, że nie zdarzyło nam się jeszcze nigdy lubować takim arcydziełem. Gdybyśmy je wydrukowali, jego cesarska mość rozkazałaby nam niewątpliwie nie drukować już niczego, co by nie wyrównywało twojemu arcydziełu. A że na drugie podobne trzeba czekać, 10.000 lat conajmniej, więc przepraszamy cię po dziesięć tysięcy razy i ze drżeniem trwogi odsyłamy ci twój rękopis. Spójrz na moje ręce przy twoich nogach. Jestem i będę twym niewolnikiem“.

Ludzie żyjący w wodzie Ekscentryczni Anglii, zaprawni w sportach wszelakich, mają wielkie upodobanie do wody. Nie tylko wiosłują i pływają, lecz nadto podczas upałów, starają się jak najwięcej czasu spędzać w wodzie. Pewien bogaty Anglik, posiadający majątek w hrabstwie Debry, zwykł wstawać o 4 rano i spędzać 2 godziny w basenie z zimną wodą. O 6-tej zjada śniadanie i znowu przez całą godzinę bierze zimne tusze. Potem ubiera się i idzie na spacer. Po obiedzie, spożywanym o 2-giej, kładzie się w specjalnie urządzonej basenie i odbywa drzemkę w wodzie, trzymając głowę na kauczukowej poduszce, umocowanej na pasie gumowym. Po kolacji idzie znowu do wody, tak, że pół życia w niej spędza. Chciał znowu skłonić do takiej kuracji, ale te usiłowania doprowadziły do rozvodu. W hrabstwie Jorkshire zamieszkuje drugi dziwak, w ten sposób wychowujący swoich synów: Sześć godzin muszą kąpać się i pływać. Rano fechtują się, potem wiosłują na stawie — w płóciennych ubraniach latem, we flanelowych zimą. Jakiś bogaty kawaler żyje przez cały dzień w stawie, wychodzi z niego jedynie dla spożycia obiadu i dla poobiedniej drzemki. Ubiera się tylko wtedy, gdy ma wyjechać z domu. Cała jego służba musi się kąpać po trzy razy dziennie. Pewien powieściopisarz angielski zwykł tworzyć, trzymając nogi do kolau w wodzie. Co godzina wyjmuje nogi z wiadra i zanurza w nim głowę. To mu dodaje natchnienia... Jeden z aktorów londyńskich, cierpiący na bezsenność, dla uspokojenia nerwów, co kilka tygodni jeden dzień od rana do wieczora spędza w kąpieli; przez cały ten czas nie je, tylko pali cygara.

Dwie lekarki chińskie Mary Stone i Ida Kahn, które ukonczyły studia medyczne na uniwersytecie w Michigan, od lat czterech praktykują w Kiu-Kiang z wielkim powodzeniem. W drugim roku miały już 6.000 pacjentów; wytrzymałość Mary Stone jest zdumiewająca; zdarzyło jej się przyjąć 107 osób w jednym dniu, a nazajutrz czuwać przy łożu chorego. Dzieje Idy Kahn podobne są do bajki. W Chinach panuje zwyczaj, że po urodzeniu dziecka przywołują wróżkę, która ma rokować o jej losie. Otóż owa prorokini przepowiedziała obecnej lekarce, że ją zły duch udusi. Wobec tego rodzice, pragnąc ustrzedz córkę od tego smutnego losu, postanowili utopić ją w kąpieli. Na szczęście ściany chińskich domów są cienkie. O tych zamiarach usłyszał mieszkający obok Fu-Sien, nauczy-

ciel amerykańskiej misyonarki. Wyprosił on, by mu darowano dziecko i oddał je misyonarce. Gdy inni rodzice dowiedzieli się, że wzięta dziecko na wychowanie, zaczęto jej podrzucać niemowlęta, musiała wreszcie postawić straż przy domu. I tak dziewczyna, która miała być pastwą złego ducha, dzięki swej opiekunce, niesie pomoc chorej ludzkości.

Kronika głodowa. Z powodu panującego obecnie w Indjach głodu, jeden z dzienników angielskich wykazał statystykę głodów, trapiących różnymi czasami ludzkość. Anglia szczególnie często nawiedzana bywa tą klęską. Pierwszy głód srożył się w roku 54 ery chrześcijańskiej — potem nawiedzał Anglię w latach: 272, 310, 1005 i 1070. Ostatni szczególnie dał się we znaki mieszkańcom, którzy, doprowadzeni do ostateczności, nie gardzili mięsem z psów, kotów, a nawet ludzi; niektórzy zaś dobrowolnie zaprzędawali się w niewolę moźniejszą, aby w ten sposób uniknąć śmierci. Podczas głodu panującego w Anglii w roku 1257, w samym Sudanie padło przeszło 20.000 ludzi. Irlandję także dosyć często nawiedzał głód, przeważnie z powodu nieurodzaju ziemniaków, w latach 1491, 1586, 1822, 1831 i 1846. Ostatnia klęska pochłonęła przeszło 275.000 ofiar, a oprócz tego około miliona ludności wyemigrowało do Ameryki. W roku 1064 zjawił się głód w Egipcie, trwający całe lat 7. W przeciągu tego czasu Nil nie występował z brzegów i nie użyźniał porzeczka, co wywołało ogólny nieurodzaj i głód, który wyjął dziesiątki tysięcy mieszkańców. Kronika głodowa Indyj sięga r. 1769 — 1770. Od tego czasu klęska ta często się tam powtarza. Według obliczeń, w przeciągu jednego stulecia, głód nawiedził Indje 34 razy. W latach 1769—1770 zmarło ogółem 3 miliony ludności indyjskiej. Ciało leżały na słońcu nie pogrzebane, zarażając powietrze zabójczymi wyciewami i powiększając w dwójnasób śmiertelność. Od roku 1790 nie było w Indjach ani jednego roku, wolnego od głodu, a tą jedyną różnicą, że klęska nie była ogólną, a dotykała niektóre tylko prowincje. Rok 1866 był szczególnie straszny dla Indyj. Wskutek głodu i dżumy zmarło przeszło 1½ miliona ludzi. W roku 1877 zmarło w Indjach wskutek głodu około miliona ludzi. pomimo że rząd angielski wydatkował na ten cel 10 milionów funtów sterlingów. Tenże rok załobnie zapisał się w historii Chin. Straszny głód, srożyący się w czterech północnych prowincjach, dotknął wówczas 70 milionów Chińczyków. Ażeby jako tako przetrwać klęskę, matki sprzedawały za bezcen swe dzieci, mimo to jednak, jak głoszają wieści, przeszło 9 milionów ludzi zmarło śmiercią głodową. Głód, panujący w Indjach w latach 1896—1897, zabrał 2½ miliona ofiar. terażniejsza zaś klęska głodowa w swych rozmiarach należy do najcięższych, jakie kiedykolwiek nawiedziły Indje pod panowaniem angielskim.

Angelo Bresci, brat mordercy króla Humberta, znajduje się obecnie we Włoszech, a mianowicie w osadzie Fanano, koło Cattolica di Romagna, w domu swojego szwagra Bartoliego, który ma tam posiadłość wartości około 100.000 franków. Siostra Bartoliego po owdowieniu poznała porucznika Angelo Bresciego w Pesaro i wkrótce potem oddała mu rękę, przynosząc zarazem stosunkowo wcale pokaźne wiano. Korespondent rzymski *Berliner Tagblattu* udał się do Fanano, celem odwiedzenia Bresciego i jego rodziny. „Gdy rozmawiałem z przyjacielskim gospodarzem — pisze wspomniany korespondent — z po za domu nadchodzi wysoka elastyczna postać w drelichowym ubraniu, skrojonym na sposób wojskowy i oto cofam się prawie na widok twarzy przybysza. Wszak to jest dokladne, wprost przerażające wierne odbicie rysów mordercy króla: Gaetana Bresciego. Ten sam nos śmiało zarysowany, te same oczy złowrogo błyszczące, tak samo ucięte włosy, ten sam wąs, ten sam wreszcie trochę dziki wyraz fizjonomii. Po sztywno-wojskowym powitaniu zaprosił nas porucznik do wnętrza domu, do „dobrej izby“, gdzie zasiedliśmy dokola okrągłego stołu. Zjawiają się także panie, pomiędzy niemi żona porucznika, piękna jeszcze, silna brunetka, z dwuletnią córeczką, która, najszczęśliwsza ze wszystkich, bawi się na podłodze, nie wiedząc o strasznym wypadku.

Angelo Bresci pogodził się ze swoim losem niezastulonym. Ze wszystkich stron odbiera depesze i listy z wyrazami współczucia, duchowieństwo modli się na jego intencję, nawet przełożeni wyrazili mu swoje ubolewanie z powodu, że ponosi karę za cudzą winę. Karyera jego jest prawdopodobnie zwichniętą. Brakuje mu czterech lat do wysłużenia wojskowego dwudziestopięcioletnia i teraz pytają się wszyscy, co dalej będzie. Może po przybraniu nazwiska swojej małżonki, Godi, otrzyma jaki cywilny urząd? Liczą na łaskę króla, ale sam Bresci zdaje sobie sprawę, że nie ma po oo wracać do wojska. Karyerę swoją zawdzięcza sam sobie, a chociaż służył od szeregowca, ma wystarczające wykształcenie i mówi niezłe po francusku. Sam wyznał, że gdyby nie miał małej córeczki, byłby sobie po zamachu życie odebrał.

Do nabycia w Administracji *Słowa Polskiego* następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zaszu mi las“, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski. „Moja córka“. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski. „Psyche“ zbiór poezji. Cena 3 kor. Abgar-Soltan. „Panna Stekierozauka“. Cena 2 kor. „Przewodnik do kąpiel“. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi“. Cena 1 kor. Zmogás, „Barcikowscy“ Cena 5 kor.

Chińscy mężowie stanu. Śledzenie przebiegu wypadków chińskich jest utrudnione z powodu mozolnej orientacji w nazwiskach chińskich. Podajemy więc poniżej nazwiska i krótką charakterystykę Chińczyków, którzy w dzisiejszych zaburzeniach ważną odgrywają rolę.

Książę Tuan, ojciec przypuszczalnego dziedzica tronu chińskiego, który w obecnej chwili tak smutną odgrywa rolę. Ks. Tuan objął naczelnictwo rządu, wrogiemu obywateli żywiłom. Dowodził on w Tientsinie.

Yung-Lu, mandżur, głównodowodzący armią północną, ocalił cesarżową w r. 1898, następnie posprzeczał się z nią; jest także na noże z ks. Tuaniem. W przededniu wypadków dzisiejszych, był bardzo potężnym. Podobno teraz stoi na czele armii, sprzyjającej Bokserom.

Książę Czing, Mandżur, wielki szambelan dworu, minister Tsung-li-Yamenu, Głowa dość otwarta, ale podobno niezbyt mocna.

Nang-Neu-Czao, jedyny prawie minister, który jest Chińczykiem, nie Mandżurem. Członek Tsung-li-Yamenu, prezydent rady skarbowej, ze wszystkich Chińczyków najmniej nieprzyjazny cudzoziemcom.

Kang-Yi, prezydent rady wojennej, szalony reakcjonista. Mandżur z urodzenia, gardzi Chińczykami, a nienawidzi obcych.

Li-Hung-Czau, znany w Europie z powodu swych podróży (odwiedzał wszystkie ważne państwa europejskie). Zwolennik reform europejskich. Obecnie wicekról prowincji Kanton. Bardzo stary i bardzo sprytny. Nie ruszy się z Kantonu, dopóki w Pekinie nie nastanie zupełny spokój.

Liu-Kun-Yi, wicekról Nankinu. Starzec przebiegły, bardzo roztropny i bogaty. Pragnąłby umrzeć w spokoju, aby mu nikt nie przeszkodził w gromadzeniu bogactw. Tworzy on z Li-Hun-Czaniem i Czung-Czo-Tangiem trójkę wicekrólów, najbardziej sprzyjającą Anglii w prowincjach południowych.

Yu-Lu, wicekról prowincji Czi-Li, ma wpływ na dworze, ale nie rządzi swoją prowincją, która jest raczej pod władzą naczelników wojskowych, nazwiskiem Niehe, Tung-Fuh-Siang i Yung-Lu.

Czang-Yi, naczelnik kopalni w prowincji Czi-Li. Dyrektor pomocniczy kolei żelaznych północnych. Najlepiej może ze wszystkich poinformowany o sprawach finansowych i przemysłowych Europy. Bardzo roztropny, bogaty i wpływowy.

Czeng, administrator naczelny kolei żelaznych i telegrafów, dyrektor banku cesarskiego i jeden z najmniejszych mężów stanu chińskiego.

Dusze błędne.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“).

Zakopane, w sierpniu.

Sala odczytowa.

Wczoraj jeszcze była to sala balowa. Zebrało się na jej posadzkach wszystko, co Zakopane ma tegiego w nogach, jedrznego, ochoczego, tryskającego życiem. Był tu szal taneczny, połowania na posagi, muzyka i gorąca kolacja o godzinie dwunastej. Dziś jest zupełnie inaczej. W krzesłach garść sezonowej inteligencji zakopańskiej — może sto osób. Niektórych pociągnął tytuł odczytu, jakby określał coś im

pokrewnego; inni — zaryzykowali i przyszli posłuchać młodego literata, o którym opowiadał ktoś wczoraj przy stole. Podobno z Krakowa. Młody, z bladą twarzą, jak po bezsennej nocy. Jest to twarz pogodna i z wyrazem twardej zadumy. Gdyby nie ten ostatni rys, byłaby prawie chłopięca. Przynajmniej chwilami.

Ten pan nazywa się Artur Górski, a pod tem nazwiskiem ukrywa się pan bardzo dziwny. Poeta, który zdaje się mieć wstąpił do pióra. Artysta, który nie odczuwa głodu uznania. Dotychczas jeszcze żaden krytyk nie miał sposobności zęnąć się nad książką, podpisaną przez Artura Górskiego. On wogóle nie pisze książek. On nie ma popędu do przetapienia w farbę drukarską każdego ze swoich wewnętrznych wstrząśnień, nie każe przechodniom i stałym odbiorcom księgarni zajmować się każdą swoją katastrofą miłosną, lub rozpadnięciem się w grzy wczorajszych ideiów. Pisuje po piśku. Rzadko i bez względu na szanowną publiczność. Pewnego razu napisał fantazję: *Vespero die* o olbrzymim nastroju moralnym — i wytoczono mu w Krakowie proces o obrazę religii. Potem pisał program dla „młodej Polski“, arcydzieło buntu, ironii, krwi gorącej; czasem artykuł, którego każdy wiersz odsłaniał duszę, szubującą wysoko. I na tem koniec.

Czy Artur Górski będzie kiedy sławnym? Może. Lecz w każdym razie ma ną to niewiele kwalifikacji. Kobiety nie lubią takich protegować, a on sam ma, zdaje się, łokieć bardzo niewprawne do torowania sobie drogi. Taki cichy, prawie nieśmiały. A prztem zanadto artysta. Jak ktoś ma skórę bardzo delikatną, to go lada co zabolą: — nawet rozgłos. I jeszcze jedno. Aby maszerować zgodnie na szczyty, trzeba mieć albo dobrego impresaryja, albo urodzić się trochę subjektem sklepowym. Tacy to jeszcze za życia biorą swoje procenty.

W Górskiego trudno mi jakoś uwierzyć. Nie chciałbym psuć mu renomy u przyszłych nakładców, ale ten człowiek wydaje mi się dziwnie nieproduktywnym. Robi wrażenie, jakby doszedł już do takiego zaniku siły vitalnej, że lekceważy nawet to, czy wywoła sobą trochę wrzawy, czy nie. I dlatego wątpię, aby go kiedy umieścili w encyklopedyi. I aby sobie potrafił „życie urządzić“. A jednak nie łatwiejszego. Zamienić się w feljeton i brać pieniądze i pływać w chwale i tyć.

Takie proste, kiedy się ma tyle talentu, co on. Odczyt jego nosił tytuł „Dusze błędne“. On sam jest duszą błędną wśród dusz, sunących prosto, jak strzelił, bitym gościńcem do mety. W łonie swoim nosi niezadowolenie z rzeczywistości, pragnie wielkiego rozanielenia ludzi, wielkiej kultury moralnej. Nastrój pomeszany. Z serce ma się zrobić ogromna harfa, na której strunach grać będzie Duch — który ma przyjść, ożywić wszystko, porwać, rozpromienić, wydoskonalić. I dlatego „dusza błędna“ woła tęsknie:

Veni Creator Spiritus...

Biuro informacyjne

przy redakcyi Słowa Polskiego.

(Biuro odpowiada tylko tym prenumeratorom, którzy nadeszła opaskę adresową Słowa Polskiego.)

śnego pirata morskiego admirałem floty cesarskiej, aby go pozyskać i uczynić nieszkodliwym.

Na najniższym szczeblu administracyi utrzymuje się samorząd gminny, przy pomocy urzędników, pochodzących z wyboru. W każdej osadzie winna być wybierana przez ludność Rada gminna Kia-czang, do której prawa wyboru nie mają urzędnicy państwowi. Na czele Rady stoi wybieralny wójt Pao-czyng, który zwołuje Radę, przewodniczy jej zgromadzeniom i jest wykonawczym organem jej uchwał. W większych miastach są pojedyncze dzielnice osobnymi gminnymi okręgami i mają swych Pao-czyngów. Rada nakłada podatki na gminę, a Pao-czyng wybiera je. On także prowadzi spis ludności, daje pozwolenia na śluby i pogrzeby, spełnia pewne obowiązki kapłańskie i policyjne, potwierdza kontrakty kupna i sprzedaży itd.

Podatki ściągane są w pieniądzu i w naturalności, a w szczególności w ryżu. W związku z tem są publiczne szpicherze, przewidziane na wypadki nieurodzaju wskutek posuchy lub wylewów. Ze szpicherzy tych wypłacają też dotacje, np. workami ryżu na utrzymanie wojska, zapomogi dla ubogich itd. Tu jest także pole do młwersacyi dla nieuczciwych urzędników i nieraz idą tysiące worków na utrzymanie żołnierzy, których nie ma wcale.

W krajach pobocznych pozostawili Chińcycey podbitym narodom ich prawa, urzędzenia, zwyczaje i tradycyjną miejscową administracyę, ograniczając się tylko do wyższego nadzoru i kierownictwa. Najwyższym organem ich administracyi jest wspomniany już urząd kolonialny Li-fan-juen, złożony tylko z Mandżurów i Mongolów z wyłączeniem właściwych Chińczyków. Jest to uszanowanie własności narodowych, które niejednemu z rzekomo oświeconych państw europejskich, jest wobec narodów podbitych do zalecenia.

Sądowictwo cywilne opiera się na prawach zwyczajowych, które są w poszanowaniu i w rozmaitych prowincjach pod niejednym względem od-

Upraszamy o podawanie znaków, pod jakimi mają być dawane odpowiedzi).

W. P. Pistyn. Wszelkie ustawy, sankcyonowane przez monarchę, obowiązują z chwilą otrzymania sankcyi i ogłoszenia tego w wiedeńskiej gazecie urzędowej. — **P. S. 23.** Pan Nikerowicz, dyrektor galic Kasy oszczędności, jest we Lwowie. — **K. S.** Do Rumunii paszport jest potrzebny. Wydaje go starostwo, do awizowania należy posłać do ambasady rumuńskiej w Wiedniu. — **T. Z. B.** Listy powinny być zaraz roznoszone. W razie nieregularnego doręczania należy wprost zwrócić się z zażaleniem do dyrekcji poczty we Lwowie, która sprawę reguluje. — **J. J. Kamionka.** Wzory listów możesz Pan otrzymać w każdej księgarni lwowskiej. — **H. M. B.** ad 1) i 2) W obu wypadkach rozstrzyga doktor, zależy to od organizmu. ad 3) Lekcje tańców we Lwowie, odbywają się przez cały rok, najczęściej jednak w sezonie zimowym: ad 4) w Rymanowie leczą przeważnie choroby skrofuliczne u dzieci. — **J. P. Cholejow.** Należy się zwrócić wprost do instytutu dr. Nicholsona w Londynie. Za skuteczność nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności. Pisać można także w języku niemieckim. — **L. Graninger Lwów.** ad 1) Lekcyi języka angielskiego udziela między innymi p. Kropiwnicki. Bliższa wiadomość na uniwersytecie. ad 2) Szkół tańców jest we Lwowie kilka, które się ogłaszają w dziennikach i afiszami; ad 3) Lekcyi kaligrafii udziela między innymi pp. Piorkiewicz, dyrektor szkoły im. Staszica; Wilhelm Nowicki i Gutkowski, nauczyciele szkół lwowskich. Istnieją prócz tego szkoły zawodowe. — **Artur G. Lwów.** Było już ogłoszone w Słowie Polskiem. Zresztą najlepszych informacyj może Pan zasięgnąć w Dyrekcyi seminaryum. — **N. 866.897.** ad 1) Głównie ze względu na niebezpieczeństwo pożaru; ad 2) w ten sposób zapobiega się zanieczyszczeniu hydrantów. — **Ant. B.** Prosimy o bliższe szczegóły: o jaki egzamin Panu właściwie chodzi?

Odpowiedzi na zapytania w sprawach giełdowych udziela

Kantor wymiany Ignacego Rosnera

Lwów, Pasaż Hausmana.

Los węgierski. Nie wylosowany. — **Lipinki dr. S. B.** Nie wylosowane. — **J. O. w T.** Żaden z wymienionych losów nie wylosowany. — **A. R. Ruska wieś.** Nie wylosowane.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 29 sierpnia. Zamknięcie wczor. giełdy popołud. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 662.—, Akcje węg. Zakładu kredytowego 679.—, Akcje anglo-banku 275.—, Akcje Unionbanku 551.—, Akcje Länderbanku 416.—, Akcje Bankverein 492.—, Akcje Bodencredit —, Akcje banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 658 25, Akcje kolei południowych 109 50, Akcje Tramway A. 284.—, B. 277.—, Akcje kolei Elbethal 459.—, Akcje kolei póln. —, Akcje kolei czeru. —, Akcje Alpiny 455 50, Akcje Rima Muranyi 511.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1838.—, Akcje Fabryki broni 325.—, Akcje tureckie tytoniowe 287.—, Oblig. węg. ind. 90 30, Renta majowa 97 55, Austr. Renta koronowa 97 70, Węg. Renta koronowa 90 55, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 90.—, 4 proc. listy Banku kraj. 92.—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99 25, 4 proc. listy Banku hip. 90 75, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98 50, 5 proc. listy Banku hipot. 109 50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 95 60, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 90 90, 4 proc. Pożyczka m. lwowa 89.—, Losy tureckie 106 25, Marki 118 27, Ruble 255 50.

Tendecya. silniejsz. — Kredyty i Alpiny więcej ożywione.

Kursa wazne już na wrzesień.

Berlin, 29 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 206 25, Staatsbank 139 25, Disconto Communit 173 60, Berlin. Tow. handl. 145 40, Laura 200 75, Bochumer 135 75, Kolej póln. wschodnio pruska 89 75, Ruble za gotówkę 216 45, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 99.—, Kolej Meridional 132.—, Losy tureckie 108 25, Renta włoska 94 50, „Harpaner“ kopalnie węgla 176 75, Kolej Marienburg-Mlawka 72 13, Konsolidation 343 50, Lombardy 25 40, Kolej Hanry 110 75, Niemiecki bank narodowy 131 25, Kanada Profered 86 50, Akcje żeglugi hamburskiej 119 90.

CHINY.

Pekin czuwa tylko nad tem, aby nie robił polityki państwowej na własną rękę i zapobiega spiskom wicekrólów przeciw władzy centralnej.

Z tym samym autokratyzmem, jak wicekról lub gubernator, rządzą pod nimi coraz niżej urzędnicy i zbyt często wyzyskują swe stanowiska, uciskając ludność. Cenzorowie cesarscy, na podstawie przeglądanych aktów i badań, wykrywają wprawdzie nadużycia a relacje ich bywają nawet dość działliwe przez dziennik urzędowy do wiadomości publicznej podawane — ten i ów urzędnik zostanie napędzony a nawet srogo ukarany — lecz w ogóle nie wiele to wpływa na postępowanie urzędników, zazwyczaj przekupnych i wymuszających w rozmaity sposób podarki. Powodem tego są małe place, prowizoryczność, zazwyczaj trzyletnie ich mianowania i ta wreszcie okoliczność, że bez względu na przesiewanie kandydatów przez sity egzaminowe, sprzedaje się także urzędy nie zasługującym na nie kandydatom. Urzędnik w tych warunkach wyciska z ludności co może, aby wydatki swe na pozyskanie urzędu w czasie urzędowania powetować i zasada, prawdziwa nie tylko w Chinach: małe place — wielkie kradzieże — znajduje tu swe smutne potwierdzenie. Korupcyja ta sięga aż do najwyższych dygnitarzy. Tak np. po wojnie z Anglią w r. 1840, gdy skonfiskowano majątek poszlakowanego o przekupstwo ministra Ki-szen, znaleziono, że posiadał 8 milionów funtów szterlingów, choć z domu nie odziedziczył większego majątku.

Zły przykład daje w tym względzie i sam rząd centralny, bo trafia się, że nie mogąc sobie dać rady z ludźmi przebiegłymi i silnej ręki, czyni ich swymi przyjaciółmi przez wprowadzanie ich na wysokie urzędy. Przed niewielu laty mianowano np. gło-

mienne. Nie obowiązują tu wspólny kodeks cywilny. Sądowictwo karne wydaje swe wyroki na podstawie kodeksu karnego, zebranego już za panowania obecnej dynastyi mandżurskiej.

Na najniższych stopniach łączy się sądownictwo z zarządem administracyjnym. Są to poniekąd sądy pokoju, w których wyroki wydaje urzędnik administracyjny. Skarga i wyrok mają być na piśmie. Od wyroków jest odwołanie do sądów wyższych. Kto jednakże tylko dla pieniądza, w sprawach na oko jasnych i niewątpliwych, odwołanie wnosi, bywa karany.

W sprawach karnych, szczególnie tam, gdzie idzie o zbrodnie, podlegające wyższym karom i karze śmierci, podlegają wyroki rewizyi kilku instancyj, poczynszy od sędziego powiatowego, przez sąd okręgowy, aż do trybunału prowincyj, najwyższego trybunału i ministerstwa sprawiedliwości w Pekinie. Wyroki śmierci przedstawiane są cesarzowi do zatwierdzenia, który nazwiska skazanych pędzleni w czerwonej farbie naczynym przekreśla. Wyjąwszy wypadki rozruchów wewnętrznych i sądów doraźnych, wojskowych, których wyroki natychmiast są wykonywane, odbywa się tracenie zbrodniarzy w całym państwie tylko raz do roku, w dniu przez cesarza na to oznaczonym.

Wyroki bywają okrutne, jak wogóle okrucieństwem prawdziwie azyatykiem odznacza się sposób badania i karania winnych. Sztuka sprawiania bólu pod sądowemu jest do szczytu doprowadzoną. Bicie bambusem w pięty, w kostki, w plecy, rzemieniami w twarz, dostaje się nie tylko obwinionym, lecz i świadkom. Najbardziej rafinowane tortury towarzyszą śledztwu, a chirurgowie europejscy twierdzą, że Chińczyk o wiele mniej jest na nie wrażliwym, niż europejczyk. Kara śmierci bywa także w niektórych wypadkach z męceniem połączoną.

(C. d. n.).

